

WIESŁAWA MARTYNIUK

Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław

Szkolny dzwonek – atrybut uczniowskiej codzienności

Szkolna codzienność pulsuje życiem, tętni wielością wydarzeń, które zachodzą jednocześnie i przeplatają się wzajemnie (Krzychała, Zamorska 2008, s. 7). Zadomawiana przez wielu uczniów i nauczycieli jest obiektem nie tylko biernego jej doświadczania, ale także *agowania*, które bywa rozumiane jako przyswajanie sobie, dopasowywanie się, adaptowanie lub zmienianie. Jak podkreślają S. Krzychała i B. Zamorska (2008, s. 18), każda jednostka przyswaja sobie miejsca, znakuje je, nadaje im znaczenie, obstawia je przedmiotami, negocjując przebieg i następstwo różnych czynności. Przedłuża lub przyspiesza ich trwanie, podejmuje różne działania jednocześnie. Naturalnie, wszystko to można odnieść także do codzienności w szkole.

O tym, jak zaskakująca, a zarazem nieprzyjazna może okazać się jej akustyczna przestrzeń, niech świadczy wypowiedź pierwszoklasisty, który w szkole spędził zaledwie kilka dni. Z chłopcem miałam okazję porozmawiać w jego domu, przy okazji spotkania z jego mamą. Na pytanie: Jak ci tam jest, w tej szkole? Wiktor odpowiedział – *No fajnie! W szkole to najbardziej lubię przerwę. Mogę sobie pobiegać. Wszędzie! A wie pani, dzisiaj, to tak bardzo przestraszyłem się dzwonka, że aż cały podskoczyłem. Zadzwoił mi prosto nad głową, przy samym uchu.* W pierwszym momencie jego spostrzeżenie wywołało moje zdziwienie, w konsekwencji jednak pobudziło do głębszej refleksji, stając się jedną z inspiracji powstania tego tekstu.

Na tle wypowiedzi „pierwszaka”, relacja nauczyciela, który potrafi już zadbać o własny komfort w takiej sytuacji, prezentuje się całkiem inaczej. Dzieli się on następującym spostrzeżeniem: *blisko schodów wisi elektryczny dzwonek. Jego dźwięk (...) wydaje się z bliska tak ostry, że nauczyciel stara się tuż przed momentem zakończenia przerwy zająć pozycję w bezpiecznej odległości* (Wierzbicki 1977, s. 68). Uzupełnieniem takiego odbioru szkolnej przestrzeni są także wypowiedzi innych

uczniów, starszych kolegów i koleżanek wspomnianego już pierwszaka, którzy uczestnicząc w projekcie badawczym na temat szkolnej przerwy o dźwięku dzwonka, powiedzieli: *zawsze, jak dzwoni to muszę się wystraszyć; kojarzy mi się z bolącymi uszami – dzwonki są bardzo głośne; jest jak alarm, wkurzam się, jak jestem koło dzwonka; to hałas (głośno i nieprzyjemnie dzwoni).*

O tym, że szkoła najczęściej jest kojarzona z wrzawą, zgiełkiem oraz hałasem, nie trzeba nikogo przekonywać. Każdego dnia szkolny budynek już od samego rana rozbrzmiewa wieloma typowymi dla siebie odgłosami: dźwiękiem dzwonka, śmiechem uczniów, gwarem ich rozmów, okrzyków oraz nawoływań. Dla P. Wierzbickiego (1977, s. 149), *szkoła to przede wszystkim wrzask. Hałas totalny, jazgot i pisk. Jeżeli wszedłeś do szkoły przypadkiem, jeżeli spędziłeś tylko parę minut na korytarzu w czasie przerwy i wróciłeś z powrotem, to możesz nawet sądzić, że tu nikt nigdy z nikim nie rozmawia normalnie i cicho.*

Szkolna rzeczywistość pokazuje jednak, że nie zawsze jest to pełny obraz. A to wyłącznie za sprawą szkolnego dzwonka, który z dużą precyzją reguluje codzienny rytm życia w szkole. Odmierza czas, decydując na przemian o jego przeznaczeniu. W konsekwencji codziennie, w akustycznej przestrzeni szkoły rozgrywa się ten sam spektakl – dźwięk dzwonka tłumi odgłosy hałaśliwej przerwy, za każdym razem przemieniając ją w ciszę, w ciszę kolejnej lekcji ... i na odwrót. To z tego powodu jego brzmienie staje się jednym z najważniejszych dźwięków w szkole, na który czujne ucho, zwłaszcza ucznia, reaguje w sposób natychmiastowy. Formalnie dźwięk szkolnego dzwonka wyznacza uczniowi dwie odrębne przestrzenie jego bytowania: intelektualną, związaną z nauką w czasie lekcji oraz relaksacyjną, przeznaczoną na odpoczynek podczas przerwy. A jak z tym jest naprawdę? Jak szkolny dzwonek brzmi dla ucznia? Co dla niego oznacza? Czy zawsze tak było?

Dzwony, dzwonki, dzwoneczki znane były już w starożytnych Chinach, w Babilonie i w Egipcie. W Europie pojawiły się na przełomie VI i VII wieku, przy czym na całym świecie przypisywało się im najczęściej znaczenie mistyczne (Rozynkowski 2001, s. 23). *Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango* – żywych zwołuję, zmarłych oplakuję, pioruny kruszę. To inskrypcja autorstwa J.G. Krünitza, którą wypisano na dzwonie katedry w Szafuzie, w północnej Szwajcarii, a którą F. Schiller uczynił mottem swej *Pieśni o dzwonie*. Sentencja skrywa przekonanie, że dźwięk dzwonu chronić może przed wszelkiego rodzaju kataklizmami, i że wyznacza rytm ludzkiego życia (Zieliński 2001, s. 97–98). Jego odgłos towarzyszy człowiekowi poczynszy od narodzin aż do śmierci. *Kto urodził się w miasteczku i kto w nim umiera, temu jest ten dzwonek nieodstępny przez życie całe towarzyszem*, pisze W. Gomułicki (2008, s. 12) we *Wspomnieniach niebieskiego mundurka*.

Dzwonek był przedmiotem, który niósł ze sobą bogatą i głęboką symbolikę. Zwyczajem swoim brzmieniem zwiastował podniosły nastrój. Poza tym, że obwieszczał narodziny i śmierć człowieka, oznajmiał także jego zwycięstwa i porażki. Bywało, że stawał się zawołaniem na trwogę, uprzedzeniem o burzy lub niebezpieczeństwie i wówczas jego

użycie było jak najbardziej uprawnione. Zgodnie z ludowym przekazem, dźwięk dzwonu posiadał moc odwracania zła. Jego głos miał zdolność odstraszenia demonów, czarownic, złych duchów, uroków i zarazy. Ponadto dzwon symbolizował radość, harmonię, raj, wolność, ale również alarm, klątwę oraz koniec (Kopaliński 1990, s. 87–88). Koniec, o którym między innymi A. Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* napisał: *Wtem przykry dla uszu odezwał się dzwon dworski i zaraz wśród lasu cichego pełno było krzyku i hałasu. Hrabia kiwnąwszy głową rzekł poważnym tonem: Tak to na świecie wszystko los zwykł kończyć dzwonem* (Mickiewicz, Ks. III, s. 71–72, w. 660–663).

W refleksji na temat dzwonu nie sposób nie wspomnieć o popularności tego motywu w literaturze pięknej, poezji oraz w mowie potocznej. Wystarczy wymienić dramat G. Hauptmanna *Zatopiony dzwon*, czy wspomnianą już balladę F. Schillera *Pieśń o dzwonie*, lub też niezwykle opis cieleśnie odczuwanego przez Quasimodo głosu dzwonu z powieści *Katedra Marii Panny w Paryżu* V. Hugo. O znaczącej roli tego motywu świadczy także jego obecność w licznych przysłowiach i ludowych porzekadłach: *Dzwon do kościoła wszystkich zwoływa, a sam w kościele nigdy nie bywa; Wszystko z dźwiękiem dzwonowym przemija; I jam dzwonił na to kazanie, Kościół, gdzie w szklane dzwony dzwonią – karczma; On jest jak dzwon, zadzwoni każdemu, kto pociągnie za sznur*; oraz związkach frazeologicznych: *wielki dzwon, ostatni dzwonek, głośnie dzwony za górami, serce jak dzwon* (Kopaliński 1990, s. 87–88).

W szkole obecność dźwięku dzwonu także ma dość bogatą tradycję i sięga odległych czasów. Początkowo dzwony, którymi się posługiwano, miały dość pokaźne rozmiary, dlatego montowano je na specjalnych uchwytych na zewnątrz szkoły lub też budowano dla nich specjalnie dzwonnice, znajdujące się w pobliżu budynku. Bardzo szybko jednak zastąpiono je mniejszymi i wygodniejszymi dzwonkami ręcznymi, którymi woźni przechadzając się po szkolnych korytarzach, dzwonili kilka razy dziennie, wyznaczając w ten sposób uczniom rytm ich codziennego bycia w szkole.

Wzmianki na temat wykorzystania ręcznych dzwonków w szkole odnajdujemy między innymi w archiwalnych zapisach jednej z najstarszych szkół w Polsce, która istnieje nieprzerwanie od ponad 830 lat w Płocku. Popularna dziś „Małachowianka”, czyli Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, założona została w Płocku w 1180 roku przy kolegiacie św. Michała. Jej archiwum skrywa wiele interesujących wątków dotyczących historii szkolnych dzwonków, do których udało mi się dotrzeć dzięki uprzejmości Pani Elżbiety Ciesielskiej-Zajac, kustosa tamtejszego Muzeum Szkolnego. Muzeum „Małachowianki” prowadzone jest przez Towarzystwo Wychowanków, które istnieje od ponad pięćdziesięciu lat, natomiast zgromadzone w nim zbiory pochodzą prawie wyłącznie z darów wychowanków szkoły. Jego kustosz i archiwista, pani E. Ciesielska-Zajac od blisko 46 lat związana ze szkołą, należąc, podobnie jak jej Syn, Dziadek i Pradziadek, do grona jej absolwentów, nadal bardzo aktywnie uczestniczy w jej życiu. Z udostępnionych mi najstarszych pisemnych relacji, które się zachowały w Muzeum, wynika, że w 1805 roku

ówczesny dyrektor szkoły Fryderyk Rose zakupił w Heidelbergu ręczny dzwonek, który został odlany specjalnie na jego zamówienie i był wierną kopią dzwonka, którego używano wtedy na tamtejszym Uniwersytecie. Na jego otoku, zgodnie z życzeniem dyrektora umieszczono łacińską sentencję *Repetitio est mater studio rum* (łac. *Powtarzanie jest matką nauki*) oraz datę wykonania. Dzwonkiem posługiwano się przez lata w tzw. wędrującej formie, co oznaczało, że najstarszy woźny w szkole, co 60 minut obchodził wszystkie korytarze i dzwonił energicznie zawsze z tego samego miejsca. Tradycja ta zachowała się aż do 1918 roku. Warto wspomnieć, że dzwonek z Heidelbergu był traktowany przez uczniów z niezwykłym szacunkiem, a wszystko za sprawą decyzji ówczesnego dyrektora F. Rose, który zakazał umieszczenia na dzwonku pruskiego orła. Wprawdzie orła polskiego też na nim nie było, jednakże dla uczniów dużo ważniejsze okazały się intrygujące inicjały RsP, które znajdowały się tuż przy jego rękojeści. Znaczenie tych symbolicznych liter uczniowie tłumaczyli sobie jako Res Polona, pomimo że do końca tak naprawdę nie ustalono, do jakiej symboliki one właściwie nawiązywały, do polskiej, czy też może do pruskiej. Ręczny dzwonek z Heidelberga zaginął w roku 1830, w kilka dni po odwołaniu ówczesnego rektora szkoły Kajetana Morykoniego, który utracił swoją posadę z powodu poparcia powstania listopadowego i zgody na udział w nim uczniów i nauczycieli. Jakiego dzwonka używano w szkole przez następnych piętnaście lat właściwie nie wiadomo.

Z notatek nauczyciela Augustyna Żdzarskiego dowiadujemy się natomiast, że w grudniu 1845 roku jeden z nauczycieli, przybyły z Rosji, przywiózł ze sobą nowy dzwonek, którym od tej pory posługiwano się w szkole. Nie był to jednak typowy dzwonek szkolny, ale dzwon cerkiewny, zdobiony wypukłymi literami, które układały się w modlitwę *Ojcze nasz...* wplecioną w ornament z liści zbliżonych kształtem do akantu. Wewnątrz jego czaszy, u dołu znajdował się wąski pas o szerokości około 3 centymetrów, na którym obok daty i miejsca wykonania dzwonu umieszczono imię i nazwisko jego wykonawcy – ludwisarza lub właściciela warsztatu, w którym dzwonek został odlany. Napis brzmiał: *1801. Tula. Iwan J. Saponienko*. Osobliwością dzwonu wykonanego w Tule była wielka precyzja zdobień oraz proporcje metali, z jakich został wykonany odlew. Zgodnie z ekspertyzą z 1954 roku, odlew ten składał się przynajmniej z 45% srebra, 20% miedzi i innych mniej wartościowych metali. Prawdopodobnie tak znaczna zawartość srebra zadecydowała o tym, że dzwon miał donośny głos oraz przepiękny i czysty ton, tak uwielbiany przez uczniów. Z ich wspomnień dowiadujemy się, że słuchali oni dźwięku dzwonu z prawdziwą przyjemnością, tak, jak gdyby słuchali dobrego, muzycznego instrumentu. Początkowo dzwon, nazwany przez uczniów *Iwanem*, znajdował się na parterze, na wprost wejścia do szkoły. Potem, kiedy w szkole urządzono kaplicę prawosławną, dzwon został tam przeniesiony, natomiast w codziennym użytku pojawił się zwykły, cynowy dzwonek z drewnianą rękojeścią, którym posługiwano się podobnie jak poprzednimi „wędrującymi” dzwonekami i do roku 1918 nic się w tej kwestii nie zmieniało.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kaplicę prawosławną w szkole zamieniono na katolicką, dzwon z Tuły przeniesiono zaś znów w to samo miejsce, tuż przy wejściu do szkoły. Ręczny, cynowy dzwonek uczniowie postanowili utopić, na znak końca pewnej epoki, rzucając go ze skarpy do Wisły. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej u schyłku listopada albo na początku grudnia 1918 roku, ponieważ, jak wynika z zapisów, na brzegach rzeki był już wtedy lód. W archiwalnych źródłach zachowało się nawet nazwisko chłopca, który wyrzucił ów dzwonek do rzeki. Nazywał się on Grzegorz Baliński i pochodził z Woźnik, ze wsi położonej nieopodal Płocka.

Dzwon z Tuły pełnił swoje szkolne powinności aż do roku 1965, do momentu pojawienia się dzwonków elektrycznych. Po przejściu na zasłużoną emeryturę dzwon *Iwan* z Tuły początkowo znajdował się w dyrektorskim gabinecie, stojąc na honorowym miejscu, następnie zajął miejsce w nowo utworzonym Muzeum Szkolnym, gdzie stanowił jeden z najcenniejszych eksponatów. W roku 1990 został jednak skradziony. Jego stratą przygnębieni byli wszyscy w szkole, tym bardziej że nikt nie pomyślał o wykonaniu jakiegokolwiek dokumentacji fotograficznej dzwonu, która byłaby pomocna w jego ewentualnych poszukiwaniach.

Wypada nadmienić, że motyw dzwonu z Tuły pojawia się często we wspomnieniach absolwentów. Znajduje także swoje miejsce w ich twórczości, czego przykładem może być wiersz pt. *Cień* jednej z uczennic szkoły, Hani Hejke-Mojzesowicz, napisany w roku 1959. Jest to chyba jeden z najpiękniejszych utworów poświęconych „Małachowiance”, który znakomicie odtwarza atmosferę szkoły z tamtych lat i wszystko, co pozostało w sercach i we wspomnieniach byłych uczniów. Oto jego fragment nawiązujący do opisu szkolnego dzwonka:

*Nie ma już żelaznych schodów
i dzwonka z łańcuchem
i kija z hakiem*

Fragment ten wymaga zdaniem autorki opracowania (Ciesielska-Zajac 2011) dodatkowego komentarza, chodzi bowiem o wyjaśnienie, że dzwonek, o którym mowa w wierszu mocowany był na ścianie w siedemnastowiecznej części szkoły dość wysoko, żeby uniemożliwić uczniom przypadkowe dzwonienie. Tylko szkolny woźny, słynny Pan Leon, także jedna z legendarnych postaci szkoły, dysponował długim kijem zakończonym hakiem, którym bardzo precyzyjnie uruchamiał dzwonek w odpowiednim czasie, co nie znaczy jednak, że uczniowie nie potrafili go czasem przechytryć. Nie raz zdarzyło się bowiem, że tak zręcznie zagadali Pana Leona, że tracił on rachubę czasu i ku ich radości dzwonił na lekcję kilka minut później niż należało.

Obecnie, godnym następcą „Iwana”, którego dźwięk rozbrzmiewa jednak tylko z okazji najważniejszych uroczystości w szkole, jest dzwon ufundowany przez Towarzystwo Wychowanków z okazji XV Zjazdu Małachowiaków w roku 2000. Dzwon nazwany został *Dużym Jakubem*, ponieważ jego powstanie zainicjował dr inż. Jakub

Chojnacki, absolwent z 1946 roku, kolega z klasy premiera Tadeusza Mazowieckiego. Odlew *Dużego Jakuba* wykonano w Jarosławiu, a po przewiezieniu dzwonu do Płocka umieszczono go na drewnianej konstrukcji, znajdującej się na siedemnastowiecznym wirydarzu. Była to decyzja przemyślana, ponieważ właśnie w tym miejscu zwykle odbywają się wszystkie najważniejsze szkolne uroczystości, takie jak: wręczenie świadectw ukończenia szkoły, inauguracje roku szkolnego, inauguracje zjazdów Małachowiaków, a także inne wydarzenia, które mogą być organizowane w plenerze. W taki oto sposób, niejako przy okazji, ustaliło się kalendarium ceremonii związanych z *Dużym Jakubem*. W rezultacie jego dźwięk rozbrzmiewa zawsze 1 września o godzinie 9⁰⁰, w dniu rozpoczęcia każdego roku szkolnego, zawsze dzwoni przed każdą uroczystością wręczenia świadectw i wówczas wprawiają go w ruch dwaj uczniowie, Małachowiaczy – absolwent, złoty medalista i ten, który te medale wręcza, a więc zawsze ktoś bardzo zasłużony dla naszego kraju.



Rys. 1

Tak prezentują się opisane pokrótce dzieje dzwonków szkolnych z przeszłości Małachowianki, najstarszej szkoły w Polsce, w której obecnie rozbrzmiewa dźwięk dzwonka elektrycznego, a ponieważ jego przeraźliwy dźwięk bywa dość przykry dla ucha, ostatnio w szkole pojawił się nowy pomysł, by w jego miejsce zainstalować bardziej przyjazne gongi. Na razie placówki jeszcze na to nie stać.

A powracając do refleksji nad obecnością dźwięku dzwonka w szkole, ważne jest, by nie zapominać o tym, iż niezależnie od tego, czy jego dźwięk jest dla ucznia przyjemny, czy też nie, to zawsze stanowi określony punkt graniczny, jest świadectwem jakiejś zmiany. Można przyjąć, że jego odgłos słyszalny w szkolnej codzienności, jako

cyklicznie pojawiające się *interribi* (pol. *międzyczas*), oddziela dwie jakościowo różne rzeczywistości, dwa różne sposoby bytowania ucznia. Jego symboliczna ranga przejawia się zatem w bardzo wyraźnie dostrzegalnej metamorfozie przestrzeni, która totalną wrzawę w okamgnieniu zamienia w ciszę. Radość, beztraska swoboda uczniowskiego bycia ustępuje miejsca skupieniu, powadze intelektualnych zmagania... i na odwrót.

Jakie znaczenia przypisują dźwiękowi szkolnego dzwonka sami uczniowie? Co tak naprawdę jego dźwięk dla nich oznacza, sygnalizując rozpoczęcie kolejnej lekcji, a co, gdy oznajmia przerwę? Tak sformułowane pytania wyznaczyły obszar moich empirycznych poszukiwań. Owe poczynania lokuję w nurcie badań, które z jednej strony przyczyniać się mają do pełniejszego zrozumienia dzieciństwa ukazanego z perspektywy samych dzieci, z drugiej zaś ujawniać mogą sensy i znaczenia, jakie dzieci nadają otaczającemu je światu. W tym przypadku, elementom szkolnej rzeczywistości (Köpp, Lippitz 2003, s. 143). Traktując dzieci i ich poglądy poważnie, uznając je za najbardziej kompetentne grono rzeczników własnego, jednostkowo przeżywanego świata, poprosiłam czterdzieścioro ósmioro dzieci z klas IV i VI jednej z zielonogórskich szkół podstawowych o podzielenie się refleksją na temat szkolnego dzwonka. Inspiracją pisemnych wypowiedzi dzieci, o które poprosiłam, były pytania: Z czym kojarzy Ci się dźwięk dzwonka? Co oznacza dla Ciebie jego dźwięk, kiedy sygnalizuje rozpoczęcie kolejnej lekcji, a co, gdy oznajmia przerwę? Zanim uczniowie przystąpili do zadania, przeprowadziłam z nimi krótką rozmowę na temat tworzenia różnych skojarzeń. W moim przekonaniu uzmysłowiła ona dzieciom, na czym w istocie polega ich zadanie.

Głównym zamierzeniem realizowanego projektu była próba przybliżenia fragmentu codzienności szkolnej, który przypada na czas przerwy między lekcjami oraz rozpoznanie znaczeń, jakie uczniowie przypisują dźwiękowi dzwonka szkolnego. Tekst ten prezentuje wyniki moich badań, które ilustrują świat dziecięcych znaczeń związanych z dźwiękiem szkolnego dzwonka, nieodłącznym atrybutem uczniowskiej codzienności (Klus-Stańska 2004, s. 17–18).

Szkolny dzwonek jako czas „pomiędzy”

Dzwonek jest jak granica większych możliwości – takim metaforycznym stwierdzeniem uczennica z klasy czwartej nazwała jego dźwięk. W nurt takiego właśnie myślenia o dźwięku dzwonka wpisuje się zdecydowana większość uczniów, o czym świadczą ich wypowiedzi. Dzieci emanują bardzo silnym przekonaniem o „granicznej” roli, jaką spełnia dzwonek w szkole, podobnie zresztą, jak to ujmie antropologiczna refleksja. Otóż graniczna funkcja dźwięku dzwonu eksponowana jest tu jako

fakt obwieszczenia końca, który jest jednocześnie zapowiedzią początku, co sugeruje, że czas jego brzmienia jest czasem istotnej przemiany, wyznacznikiem ważnego, krytycznego momentu. Dzwon swoim głosem wytycza pewnego rodzaju granicę w czasoprzestrzennym wymiarze: *Dzwony biją, gdy nadchodzi punkt krytyczny między nocą a dniem, gdy ranek osiąga południe, gdy dzień trzeba odgraniczyć od nocy, tzn. wydzielić dwie różne pod każdym względem rzeczywistości, o odmiennych charakterystykach* (Kowalski 1998, s. 121). Co więcej, ponieważ dzwony mają ścisły związek z życiem ludzi wierzących, ich dźwięk przywołuje i odmierza czas modlitwy, gromadzi wiernych na odprawianie czynności liturgicznych, przypomina ważne wydarzenia, które przejmują radością lub bólem (Forstner 1990, s. 397–398; Rozykowski 2001, s. 46–47). Dzwon oznajmiając moment rozpoczęcia uroczystości kościelnej, przypomina jednocześnie o konieczności zaprzestania wykonywania niektórych czynności, a zatem czas jego brzmienia rozgranicza *sacrum* i *profanum* (Szewczyk 2002, s. 126).

Uczniowie, biorący udział w projekcie, najczęściej przypisują dźwiękowi dzwonka znaczenie „końca” i właśnie to określenie dominuje w ich opiniach. Dla przykładu jedna z szóstoklasistek napisała: *Dźwięk dzwonka kojarzy mi się z końcem (...)* *Czasami ze smutkiem, jak kończy się fajna lekcja, czasami się cieszę bo nudna lekcja się kończy. Z każdym dzwonkiem koniec lekcji jest coraz bliżej.* Dla innej dziewczynki z tej samej klasy dźwięk dzwonka oznacza: *Koniec sprawdzianu lub kartkówki, koniec nudy, koniec ciszy, koniec tłumaczenia nauczycieli, upływający czas, koniec patrzenia na zegar (bo jak mi się nudzi to liczę czas, patrząc na zegar), koniec przeszkadzania mi (bo moja koleżanka cały czas mnie zagaduje, kiedy próbuję coś zrozumieć na lekcji).* Przywołane wypowiedzi wręcz gloryfikują pojęcie „końca”. Świadczyć o tym mogą jeszcze i inne przykłady, w których uczniowie dźwięk dzwonka utożsamiają z: *końcem meczarni, końcem męki i nauki, wielką ulgą, gdy kończą się trudne lekcje lub końcem czegoś dobrego lub niedobrego, bo lekcja może być fajna lub nie.* Jak widać, nadawanie dzwoncekowi znaczenia „końca” dominuje w wypowiedziach dzieci, choć zdarza się i tak, że bywa on łączony i z początkiem, na co zwraca uwagę jedna z uczennic: *Początek/koniec przerwy; Koniec przerwy, bo, jak jest początek to musi też być koniec.* Pomimo, że tylko ta jedna wypowiedź w sposób dosłowny eksponuje takie znaczenie dzwonka, to analiza opinii innych uczniów dowodzi, że wielu z nich myśli podobnie.

W powyższej refleksji nadawane znaczenie dźwiękowi dzwonka zbudowane jest w oparciu o kategorię „pomiędzy” (łac. *inter*) pojęcie, które w nie tylko w humanistyce, ale i w naukach społecznych w ogóle, zrobiło imponującą karierę, o czym wspomina między innymi A. Nalaskowski, w jednym ze swoich wirtualnych wykładów pt. *Interhomo* prezentowanego w ramach szerszego cyklu wykładów zatytułowanego *Redefinicje pedagogiczne*. Autor, podejmując swe rozważania, już na wstępie wskazuje, że *ten niepozorny zupełnie twór językowy doprowadził do istotnych tropów wiodących do rozważań o człowieku i stał się zaczynem pewnej rewolucji. Odznacza się on wręcz niebywałą kleistością, czego oznaką jest jego zdolność do*

łączenia się z różnymi rzeczownikami i przymiotnikami, „interdyscyplinarny”, „międzykulturowość”, a jednocześnie każde nowe połączenie wydaje się generować odrębną interpretację rzeczywistości i kolejne pole interpretacji otaczających nas zjawisk (www.pedagogika.mk.pl/wykład1.htm).

Termin „pomiędzy” jako jedna z ważniejszych kategorii także pedagogiki (Ostrowska 2000, s. 133–153), ze względu na znaczenia, jakie ze sobą niesie, bywa interpretowany jako „pogranicze”, „przejście”, „pęknięcie” oraz „zmiana”. Dla przykładu, posługuje się nią J. Rutkowiak (1995, s. 8, 13–46) w refleksji poświęconej pulsującym kategoriom pedagogiki oraz Z. Kwieciński (1990, s. 10), który podejmując wątek przejścia, zaakcentował *proces, ruch na styku, na krawędziach, na obszarach łączących oddzielne do tej pory sfery*. Przy tej okazji należy podkreślić, że przymimek „pomiędzy” używany jest *w odniesieniu do sytuacji przestrzennych i czasowych oraz w odniesieniu do stosunków, powiązań łączących ludzi, rzeczy i fakty: między (...), kiedy coś ma charakter przejściowy, pośredni w porównaniu z czymś innym* (Szymczak 1992, s. 794). O randze słowa „pomiędzy” w pedagogicznej refleksji świadczy także jego obecność w tytułach publikacji autorstwa takich autorytetów, jak M. Dudzikowa (1996), M. Czerepaniak-Walczak (1995) czy Z. Kwieciński (2007). Próba odniesienia kategorii „pomiędzy” do dźwięku szkolnego dzwonka owocuje interpretacją, uzanającą czas jego trwania za swego rodzaju sytuację pogranicza, moment pęknięcia, zawieszenia, w efekcie którego zawsze następować będzie oddzielenie lekcji od przerwy i przerwy od lekcji. Jest to więc czas „pomiędzy”, którego rozumienie, choć nieuświadamiane przez uczniów, to jednak zaznacza się w ich wypowiedziach z całą mocą. Zdecydowana większość z nich, przekonana o wyjątkowej mocy dzwonka, uznaje jego zdolność do inicjowania przemian, co sprawia, że dzwonek jako swoisty sygnalizator zmiany oznacza dla nich **Koniec** *oczekiwania na przerwę (...)* **koniec** *nudy; tak jakby zmiana czasu (lekcja powolna, nudna; przerwa szybka, ciekawa)*.

Opis tego przeobrażenia, które dotyczy bycia ucznia w szkole koresponduje z obrazową projekcją P. McLaren (1986, s. 83–98), w której uwypukla on, w odniesieniu do szkolnych realiów i osoby ucznia, istnienie dwóch dominujących „stanów interaktywnych”: „stan bycia uczniem” (*student state*) oraz „stan na rogu ulicy” (*street-corner state*), obejmujący reguły zachowań nieformalnych. Jednocześnie P. McLaren (tamże, s. 83–98) podkreśla, że to właśnie „negocjowanie między sprzecznościami”, nieustanne oscylowanie pomiędzy dwoma skrajnymi stanami: fizycznie upragnionym przez uczniów „stanem z ulicy” oraz oczekiwanym przez nauczycieli, poznawczo skupionym „stanem ucznia” wypełnia znaczną część uczniowskiego dnia (1986, s. 83–98). Ostatecznie jednak to dźwiękowi dzwonka przypisuje się rolę decydenta. On to bowiem, sygnalizując konieczność formalnego przejścia ze „stanu z ulicy” w „stan ucznia” i odwrotnie, z jednej strony włada mocą przywracania „porządku w szkole po przerwie”, tworząc interakcyjny ład właściwy lekcji, z drugiej zaś przyzwala na totalny chaos przerwy, w trakcie której panują odmienne reguły zachowań (Szkudlarek 1992,

s. 50). Czas jego brzmienia jest zatem czasem oczekiwania na zmianę, która bywa dla uczniów zapowiedzią czegoś, co niechciane, a nieuchronnie musi nadejść, i jednocześnie zwiastunem czegoś, co upragnione, wyczekiwane, czym można się wreszcie cieszyć.

Szkolny dzwonek jako zwiastun przerwy

Najwięcej wypowiedzi uczniowie poświęcili skojarzeniom związanym z dźwiękiem dzwonka, który oznajmia przerwę. Jego dźwięk naznaczany jest niemal przez wszystkich bardzo pozytywnymi uczuciami. Przeżywany przez uczniów za każdym razem, emocjonalny błogostan wiązany jest najczęściej z poczuciem wolności, ulgi, magii spokoju. W ich wypowiedziach odczucie radości wybrzmiewa w najróżniejszych kombinacjach, poczynając od prozaicznych określeń: uśmiechu, radosnego uśmiechu, radochy, frajdy, a kończąc na wielkiej radości, radości ze szczęścia. Radosny nastrój już na samą myśl o możliwości zmiany „stanu uczniowskiego” w „stan z ulicy” (McLaren 1986, s. 83–98) zdaje się dominować w uczniowskich wypowiedziach, co doskonale ilustruje refleksja ucznia klasy czwartej, który napisał: *Dzwonek na przerwę kojarzy mi się z radością i z szumem wolności od szkolnej ławki.*

Znacząca większość uczniów cieszy się ze swobody, jaką oznajmia dzwonek. Dla jednych jego brzmienie oznacza – jak to określają – *luzik, zapomnienie o problemach i skupienie się na zabawie*, dla innych, *myśl, że już coraz mniej lekcji*. Pewien szóstkista napisał wprost: *jestem szczęśliwy, bo (dzwonek) to mały krok do końca lekcji*. W odczuciu ucznia z klasy czwartej natomiast, sygnał dzwonka zapowiadającego przerwę, jest jakby *świętem narodowym, które przynosi wolność, bo możemy robić dużo rzeczy*, jak to określił. Jeszcze inny jego kolega skojarzył sobie ten dźwięk z *odzyskaniem niepodległości*.

Interesujące, że nastrój uczniów w czasie, kiedy słyszą oni dźwięk dzwonka na przerwę w znacznym stopniu zależy od lekcji, po której następuje. Świadczą o tym między innymi takie wypowiedzi:

Dzwonek po lekcji przyrody kojarzy mi się z Jezusem, ponieważ uwalnia mnie od pani, która jest niesprawiedliwa wobec mnie. Natomiast po lekcji W-F jestem smutna, że ta lekcja tak krótko trwała.;

Jest wielką radością po matematyce (szczególnie);

Gdy słyszę dzwonek pod koniec lekcji czuję się: radośnie, najlepiej w życiu, jestem wolny, nieograniczony. Jest jedna lekcja tylko jedyna, gdy nie chcę słyszeć dzwonka na przerwę, to informatyka, bo szybko mija, a ja chciałbym by codziennie była. I jeszcze jedna lekcja taka to wf, właśnie taka. Bo na nim dobrze się czuję.

Z zacytowanych opinii wynika zatem, że dźwięku dzwonka na przerwę uczniowie nie chcą słyszeć w czasie lekcji z przedmiotów przez nie lubianych. Z radością natomiast oczekują go w trakcie lekcji z przedmiotów, które sprawiają im intelektualną trudność. Stanowią dla nich źródło stresu ze względu na trudną i niezrozumiałą problematykę lub ze względu na podejście i stosunek nauczyciela.

Najpopularniejszą grupą znaczeń przypisywanych dźwiękowi dzwonka na przerwę, jakie pojawiały się w wypowiedziach uczniów, były skojarzenia z konkretnymi czynnościami, które można wykonać podczas przerwy, a także z osobami, z którymi ten czas można spędzić. Jedna z szóstkłasierek ujęła to w następujący sposób: *Dźwięk dzwonka kojarzy mi się z możliwością zrobienia wielu czynności: zjedzeniem śniadania, pogadaniem z koleżankami, wyjściem na podwórko, pójściem do sklepiku, pójściem do toalety*. Co więcej, jest to jedyna spośród czterdziestu ośmiu wypowiedzi, w której wspomina się o skorzystaniu w czasie przerwy z toalety. Najczęściej uczniowie naznaczają ten dźwięk perspektywą zabawy, tańca, zrobienia czegoś szalonego, ponieważ, jak to określiła uczennica z klasy szóstej: *zawsze można zrobić coś szalonego z dziewczynami*. Dość często w wypowiedziach uczniów dzwonek na przerwę oznacza możliwość zaspokojenia pragnienia. *Zawsze piję dużo soku na przerwie* – mówi uczeń klasy czwartej.

Znacząca liczba uczniów akcentując wagę relacji z rówieśnikami. Dźwięk dzwonka na przerwę kojarzy ze spotkaniami w gronie rówieśników, innymi słowy *z gadaniem i plotkowaniem w ekstra towarzystwie*. Dla wielu dziewcząt dźwięk ten oznacza żarty, kawały oraz *śmiech, bo na przerwie zawsze się śmiejemy*, niekiedy także i sekrety, które zdradza się najlepszej przyjaciółce. Wśród chłopców natomiast dominuje skojarzenie dźwięku dzwonka na przerwę z możliwością dokuczenia dziewczynom, o czym wspominają zwłaszcza szóstkłasiści. Wśród wypowiedzi naznaczających dźwięk dzwonka na przerwę możliwością kontaktu z innymi osobami w szkole pojawiły się i takie, w których dźwięk dzwonka zapowiada spotkania *z panem (nazwisko nauczyciela)*, *bo on jest wszędzie*, a także styczność z *dyżurnymi, którzy się czepiają*, jak to określił jeden z uczniów klasy czwartej.

Sporadycznie zdarza się, że dźwięk dzwonka oznacza dla uczniów *kolory – bo każdy się ubiera inaczej* lub jest kojarzony *z zielenią i wychodzeniem na dwór*. Przykładem bardzo typowej wypowiedzi, która nawiązuje do zacytowanej wyżej, jest refleksja pewnego czwartoklasisty: *Gdy słyszę dzwonek cieszę się, ponieważ mogę iść na podwórko. Wtedy mogę odetchnąć*. Możliwość wyjścia na dwór sprawia, że dość często wśród czynności, którymi uczniowie naznaczają ten dźwięk, są: bieganie, granie w nogę, zabawa w ganianego na boisku.

Ponieważ czas przerwy umożliwia uczniom używanie telefonów komórkowych, pojawiły się także wypowiedzi o tym, że dźwięk dzwonka zapowiadający przerwę kojarzy się im z możliwością *grania na komórce* lub *z tym, że mogę zadzwonić do rodziców*.

W zebranych materiale znalazło się także kilka wypowiedzi, w których uczniowie dźwiękowi dzwonka na przerwę przypisują znaczenie okazji do wyświadczenia sobie

wzajemnie przysług. Jego brzmienie zdaje się przypominać im niekiedy o ich uczniowskich obowiązkach, na przykład o zadaniu domowym, którego zapomnieli odrobić. Wówczas dźwięk dzwonka na przerwę oznacza dla nich *pomoc – bo każdy pomaga innym, np. daje odpisywać zadania*.

Jak widać, przedstawione znaczenia przypisywane dźwiękowi dzwonka na przerwę z reguły nawiązują do wielu rozmaitych czynności, które uczniowie mogą wykonać podczas przerwy. Jednocześnie, pojawiły się także i takie wypowiedzi, w których jego głos sygnalizuje uczniom *odpoczynek od lekcji, bo nie trzeba nic robić*, co w efekcie oznacza, że ... *wreszcie mogą robić to, co mi się podoba*.

W materiale znalazło się także wiele opinii, zwłaszcza dziewcząt, które dźwięk dzwonka naznaczają perspektywą powrotu do domu, możliwością miłego spaceru do domu z koleżanką, zabawy ze zwierzakami, czy wreszcie *pobawieniem się z moim chomikiem, przytuleniem się do mamy*, o czym napisała jedna z czwartoklasistek.

Wypada nadmienić, że często znaczenia przypisywane dźwiękowi dzwonka na przerwę przyjmują postać określeń związanych z konkretnymi miejscami, dla przykładu uczniowie często wymieniają korytarz i sklepik, a także z konkretnymi przedmiotami, a mianowicie: z piłką nożną, oraz rozmaitymi pokarmami *mlekiem, ponieważ zawsze na przerwie dostajemy mleko, z ciasteczkami, bo jem delicje na drugie śniadanie, z lodami ze sklepiku, z obiadem – można go zjeść na stolówce*.

Zdecydowanie rzadziej uczniowie opatrują dźwięk dzwonka na przerwę negatywnymi skojarzeniami. Jeśli już się takie pojawiają, to dotyczą przede wszystkim hałasu podczas przerwy, głośnego i nieprzyjemnie dzwoniącego dzwonka, tłumy na korytarzach oraz trudności z przemieszczaniem się, zwłaszcza w wąskich przejściach i na schodach. Trzeba dodać, że niektórzy uczniowie naznaczyli sobie ten dźwięk także *smutkiem, jeśli nie ma nikogo znajomego, stratą pieniędzy, głodem oraz niepokojem – bo boję się, że coś może się stać; bójkami – bo czasem chłopcom skacze adrenalina; kontrolą – bo nauczyciele wielu rzeczy nam zabraniają*. Czasami dźwięk ten jest też dla nich także zapowiedzią stresu, o czym napisała jedna z szóstoklasistek, *jeżeli na następnej lekcji jest jakiś ważny sprawdzian*.

Szkolny dzwonek jako zwiastun lekcji

Już na pierwszy rzut oka daje się zauważyć, że zebrany materiał ujawnia dość znaczące dysproporcje pomiędzy liczbą wypowiedzi uczniów, które dotyczą znaczeń dzwonka dzwoniącego na lekcję i dzwonka zapowiadającego przerwę. Tych pierwszych jest zdecydowanie mniej i wśród nich pojawiła się tylko jedna wypowiedź, którą zaliczyć można do pozytywnych skojarzeń związanych z lekcją. Jej autorką jest uczennica klasy czwartej i być może, gdyby nie fakt, że dziewczynka spodziewała się

samych przyjemnych zdarzeń na lekcji, a mianowicie szóstki z kartkówki i atrakcji robienia kanapek, zapewne i ta wypowiedź by się nie pojawiła. Naturalnie, wśród opinii uczniów nie zabrakło skojarzeń, które emanowały przykrymi emocjami związanymi z oczekiwaniem lekcji, przy czym było ich raptem kilka. Między innymi wypowiedź szóstoklasisty, który dzieląc się swą rozpaczą z powodu, jak to określił, że *przerwa się skończy za 10 min.* oraz smutkiem, że *zacznie się kolejna lekcja*, dodatkowo wzbogacił swoją wypowiedź o wymowny rysunek. Poza tą, swego rodzaju nostalgiczną refleksją pojawiły się głosy uczniów mówiące o tym, że dźwięk dzwonka niesie ze sobą obawę, strach i *zdeenerowanie przy ostatnich minutach przerwy*, ponieważ – jak skomentowała jedna z dziewcząt – uczniowie nie wiedzą, co ich na lekcji może jeszcze spotkać.



Rys. 2

Zazwyczaj w każdym zestawie zaproponowanych przez uczniów znaczeń, czy to w odniesieniu do dźwięku dzwonka na przerwę, czy na lekcję, zdarzają się i takie, które mogą zaskakiwać. Tak jak refleksja pewnej szóstoklasistki, która na tle wcześniejszych wypowiedzi brzmi dość nietypowo. Otóż dla niej dźwięk dzwonka oznacza pisanie kredą na tablicy oraz, jak podkreśliła, *białe ręce i brudne od kredy*.

Dzwonek jako zapowiedź obowiązków

Interesujące, że refleksje uczniów na temat dzwonka, który zapowiada przerwę, czasami kojarzą się także i z obowiązkami. Dla niektórych uczniów przerwa jest nie tylko beztróskim czasem „laby” i odpoczynku, ponieważ zapowiadający ją dzwonek *przypomina mi, aby powiedzieć koledze, aby zasunął krzesło, aby iść zajmując miejsca w szatni, aby iść do domu. Kojarzy mi się z dodatkowymi zajęciami* – stwierdziła czwartoklasistka. Dla innych uczniów z tej samej klasy dźwięk dzwonka oznacza także, ogólnie rzecz biorąc, pośpiech: *pośpiech przy pakowaniu oraz szybkie przebieranie się na W-F, niekiedy także naukę – jak trzeba wkuwać do sprawdzianu, który jest po przerwie*. Szóstoklasistom dźwięk dzwonka na przerwę kojarzy się również z dyżurami, które jako najstarsi uczniowie w szkole regularnie pełnią.

Okazuje się, że uczniowie dość często wiążą dźwięk dzwonka na przerwę także z powinnością mówienia nauczycielom „dzień dobry”.

Metaforycznie o dźwięku dzwonka – jak szum wolności od szkolnej ławy

Należy w tym miejscu podkreślić, że uczniowie biorący udział w projekcie wykazali duży entuzjazm oraz bardzo duże zaangażowanie, wykonując powierzone im zadanie. Wśród wypowiedzi pojawiło się zatem wiele oryginalnych, wręcz poetyckich, porównań dźwięku szkolnego dzwonka, których nie można pominąć. Dla przykładu uczennica z klasy szóstej porównała szkolny dzwonek do tańca, który *jest przyjemny, ale krótko trwa*, kojarząc go jednocześnie z czerwienią, ponieważ, jak napisała: *jest to kolor serca, a serce jest szczęśliwe przy rozmowie z dobrymi przyjaciółmi*. Jej koledze ten dźwięk przywołuje na myśl słodczyce, a konkretnie *cukierek, ponieważ jest jak „słodki” moment, który przynosi czas w którym nie trzeba myśleć*. Czwartoklasistka określiła dzwonek jako *najpiękniejszy dźwięk na świecie*, czego uzupełnieniem może

być refleksja innego jej kolegi, który stwierdził: *czuję, że to jest jedna z najlepszych sekund w dniu*.

Przykładem innego, dość poetyckiego, opisu głosu dzwonka jest wypowiedź pewnego dwunastolatka, któremu jego dźwięk kojarzy się z *szumem wolności od szkolnej ławki*. Dźwięk dzwonka w ujęciu innego szóstoklasisty *jest jak prezent – podróż DO NIEBA!*. Przykładem innego, równie refleksyjnego porównania jest wypowiedź uczennicy z tej samej klasy: dzwonek na przerwę kojarzy jej się z *człowiekiem, który więzi ludzi w małych pomieszczeniach, a potem wypuszcza ich i wszyscy są szczęśliwi*.

W zebranych materiale oprócz wypowiedzi uczniów znalazły się także rozmaite rysunki ilustrujące pisemne wypowiedzi, a nawet próby zapisu samego dźwięku dzwonka, choćby taka: *dźwięk „dzzzzzzz”*.

Konkluzja

Zaprezentowany projekt lokuje się w nurcie badań, które M.J. Kehily (2008, s. 26) określa jako *wnoszące wiele w rozumienie dzieciństwa z perspektywy samych dzieci*. Jego realizacja przyczyniła się zatem do uzupełnienia wiedzy na temat *sposobów stosowanych przez dzieci w nadawaniu sensu otaczającemu je światu i miejscu, jakie w nim zajmują poprzez podejmowaną w codziennym życiu aktywność kulturową* (tamże, s. 26). W efekcie przedsięwzięcie badawcze ujawniło wielość rozmaitych znaczeń, jakie uczniowie przypisują dźwiękowi szkolnego dzwonka, przybliżając nas do dziecka, dziecka-ucznia i umożliwiając jednocześnie rozpoznanie jego przeżyć oraz emocji związanych ze szkołą.

Okazało się, że zdecydowana większość zaproponowanych przez uczniów znaczeń stanowi zaprzeczenie powszechnie uznawanych przez dorosłych przekonań, że dźwięk dzwonka na przerwę oznaczać ma dla ucznia odpoczynek, zaś dzwonek na lekcję – intelektualny wysiłek. Urozmaicona dziecięca optyka odkrywa bowiem wiele innych znaczeń, które uczniowie przypisują dźwiękowi dzwonka. Po pierwsze, gloryfikują wręcz jego brzmienie jako znak końca, nawiązując przy tym do antropologicznej refleksji, w której eksponuje się zwłaszcza graniczną rolę dzwonu oraz moc inicjowania przez niego zmian. Po drugie, naznaczają dźwięk dzwonka różnym nastrojem, różnymi miejscami, osobami, przedmiotami, czy też rozmaitymi czynnościami, które swym brzmieniem dzwonek zapowiada. I po trzecie, kojarzą sobie ten dźwięk z określonymi powinnościami, a mianowicie z koniecznością wywiązywania się ze szkolnych obowiązków, o których czasem dzwonek im przypomina. W konsekwencji świat dziecięcych znaczeń przypisywanych dźwiękowi dzwonka wyraźnie różni się i raczej odbiega od sformalizowanej konwencji, w jakiej kreują je ludzie dorośli.

Ponieważ dzieciom pozostawiono swobodę, to one decydowały, na temat jakich znaczeń przypisywanych dźwiękowi szkolnego dzwonka będą się wypowiadać, i w rezultacie już sama struktura tekstu ujawniła znaczące dysproporcje. Otóż w materiale pojawiło się zdecydowanie mniej wypowiedzi, które dotyczyły znaczeń dzwonka dzwoniącego na lekcję, niż wypowiedzi na temat dzwonka zapowiadającego przerwę. Taki rezultat nie powinien być zaskoczeniem. Jak wynika z badań A. Nałaskowskiego (2002, s. 18), *najlepszym i jedynym możliwym do zaakceptowania czasem w szkole jest przerwa międzylekcyjna. Szkoła jest o tyle przyjemna, o ile może być agorą, miejscem spotkania towarzyskiego*. Ponadto, wydaje się, że uczniowie, tak po prostu, „po ludzku” wolą pisać-myśleć-żyć pozytywnymi dla siebie emocjami, a zatem bardziej zajmuje ich poszukiwanie przyjemnych skojarzeń aniżeli poświęcanie czasu na rozpaмиętywanie przykrości.

I już na koniec refleksji o szkolnym dzwonku, wypadałoby sobie tylko życzyć, by jego dźwięk, oprócz znaczeń zaprezentowanych powyżej, jak najczęściej oznaczał dla ucznia przypisywaną mu przez W. Gomulickiego misję: *Pocziwy, czujny, niezmordowany dzwonek! Ileż pokoleń budzi wytrwale z gnuśnego lenistwa do modlitwy i nauki, dwóch największych skarbów życia, bez których nie można ani szczęścia zdobyć, ani zostać człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu!* (2008, s. 11–12).

Bibliografia

- CIESIELSKA-ZAJĄC E., 2011, *Dzieje szkolnych dzwonek Malachowianki* (opracowanie nieopublikowane, udostępnione przez p. Elżbietę Ciesielską-Zajęc na użytek niniejszej publikacji), Płock.
- FORSTNER D., 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Wydawnictwo „Pax”, Warszawa.
- GOMULICKI W., 2008, *Wspomnienia niebieskiego mundurka*, Wydawnictwo GREG, Kraków.
- KEHILY M.J., 2008, *Zrozumieć dzieciństwo: wprowadzenie w kluczowe tematy i zagadnienia*, [w:] M.J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- KLUS-STĄŃSKA D., 2004, *Światy dziecięcych znaczeń – poszukiwanie kontekstów teoretycznych*, [w:] D. Klus-Stąńska (red.), *Światy dziecięcych znaczeń*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- KOPALIŃSKI W., 1990, *Słownik symboli*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- KOPP I., LIPPITZ W., 2003, „*Moje nieczyste sumienie jest właściwie superwrażliwe*”. *Badania nad dzieciństwem w Niemczech*, [w:] D. Urbaniak-Zajęc, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KOWALSKI P., 1998, *Leksykon. Znaki świata: omen, przesąd, znaczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KRZYCHAŁA S., ZAMORSKA B., 2008, *Dokumentarna ewaluacja szkolnej codzienności*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- KWIECIŃSKI Z., 1990, *Młodzież wobec humanistycznych wartości życia społecznego. Struktura napięć aksjonormatywnych a edukacja i socjalizacja*, [w:] B. Suchodolski (red.), *Alternatywna pedagogika humanistyczna. Konferencja w Jabłonie k. Warszawy w dniach 29 listopada – 1 grudnia 1984*, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognozowania Rozwoju Kraju „Polska 2000”, Wrocław.
- MCLAREN P., 1986, *Schooling as a Ritual Performance. Towards a political economy of educational symbols and gestures*, Routledge Kegan Paul, London.

- MICKIEWICZ A., 2004, *Pan Tadeusz*, Wydawnictwo GREG, Kraków.
- NALASKOWSKI A., 2002, *Przestrzenie i miejsca szkoły*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- NALASKOWSKI A., *Interhomo*, <http://www.pedagogika.mk.pl/wyklad1.htm> [2012.02.14].
- OSTROWSKA U., 2000, *Dialog w pedagogicznym badaniu jakościowym*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- ROZYNKOWSKI W., 2001, *Dzwony średniowiecznego Torunia*, [w:] T. Jaworski, M. Nasieniewski, K. Przeglądka (red.), *Tajemnice starych dzwonów Torunia i Chełmna w 500-tą rocznicę ulania wielkiego Tuba Dei spisane*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, Toruń.
- RUTKOWIAK J., 1995, „Pulsujące kategorie” jako wyznaczniki mapy odmian myślenia o edukacji, [w:] J. Rutkowiak (red.), *Odmiany myślenia o edukacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- SZEWCHYK J., 2001, *Szkolne obrzędy i rytuały w kontekście mitycznej podróży bohatera*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- SZKUDLAREK T., 1992, *McLaren i Agata: o pewnej możliwości interpretacji rytualnego oporu przeciw szkole*, [w:] Z. Kwieciński (red.), *Nieobecne dyskursy*, cz. II, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- SZYMCHAK M. (red.), 1995, *Słownik języka polskiego*, t. II: L-P, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WIERZBICKI P., 1977, *Entuzjasta w szkole*, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa.
- ZIELIŃSKI M.G., 2001, »Vivos voco, mortus plango, fulgura frango« – rzecz o dzwonach, [w:] T. Jaworski, M. Nasieniewski, K. Przeglądka (red.), *Tajemnice starych dzwonów Torunia i Chełmna w 500-tą rocznicę ulania wielkiego Tuba Dei spisane*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, Toruń.

School bell – an attribute of pupils’ daily life

The main intention of the conducted project was an attempt to bring closer a fragment of school daily life which covers the time of break between lessons and to recognise the meanings which are attributed by pupils to the school bell sound. The text presents results of my research, which illustrate the world of children’s meanings associated with the sound of the school bell – an inherent attribute of pupils’ daily life. What significance do they ascribe to the sound of the school bell? What does its sound really mean to them when it signals a beginning of another lesson and what when it starts a break? Such formulated questions specified the area of my empiric quests. These attempts of mine belong to the trend of research which on the one hand contributes to the fuller comprehension of childhood shown from the perspective of the very children, whereas on the other hand it may reveal senses and meanings which are given by children to the world that surrounds them.